

Od redakcji

Zamieszczone w tym numerze naszego czasopisma artykuły to w dużej mierze plon ciekawej e-konferencji „Edukacja – Analiza – Transakcje”, która odbyła się w maju ubiegłego roku. Swoje prace zaprezentowało dwudziestu dwóch uczestników. Wystąpienia zamieszczone zostały w trzech panelach: „Sesja plenarna...”, „Edukacja...”, „Inspiracje”. Swoją obecnością na sesji plenarnej zaszczyliła nas prof. zw. dr hab. Lidia Cierpiałkowska („Zaburzenia osobowości a sojusz terapeutyczny w perspektywie Analizy Transakcyjnej”) oraz dr hab. Dorota Pankowska, prof. UMCS („Dokąd zmierzamy? Uwagi o deficycie Dorosłego w edukacji i życiu społecznym”). Wysoki poziom tych wystąpień stanowił dobre wprowadzenie do samej dyskusji panelowej, nakreślił kierunek dalszych rozważań i jest inspiracją do kolejnych badań i dociekań. Warto przypomnieć, że Profesor Lidia Cierpiałkowska była jedną z prekursorów AT w Polsce. Niżej podpisany dzięki ważnym artykułom tej Autorki stawiał pierwsze kroki w tej dziedzinie¹.

Konferencja i jej nowa formuła została dostrzeżona przez wiele osób, m.in. przez Przewodniczącego Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN prof. zw. dr. hab. Bogusława Śliwerskiego, który na swoim blogu zachęcał do uczestnictwa w tym wydarzeniu i poświęcił mu dużo miejsca. Można było tam m.in. przeczytać takie zdanie: „Gorąco zachęcam do chociażby posłuchania wypowiedzi osób referujących czy prezentujących wyniki swoich badań, gdyż koncepcja «analizy transakcyjnej» już w czasach PRL była przedmiotem ogromnego zainteresowania pedagogów i psychologów, którzy w podejściu humanistycznym odnajdywali w niej szansę na nie tylko poprawę komunikacji w relacjach międzyludzkich, ale przede wszystkim w sytuacjach asymetrycznych, kiedy to najczęściej dochodzi do konfliktów, nieporozumień, ale i manipulacji (gier). Doskonale pamiętam, jak trudno było w latach 70–80. XX w. pozyskać pierwsze przekłady na język polski książek tak znakomitych autorów”².

Jedno z wystąpień w sesji plenarnej dotyczyło modelu płynności funkcjonalnej (*FF – functional fluency*) Susannah Temple. Jest to koncepcja, która w ostatnich latach odegrała bardzo znaczącą rolę jako propozycja służąca podniesieniu świadomości własnych zachowań przez nauczycieli. Miała i ma w swoim założeniu służyć ich rozwojowi osobistemu i zawodowemu, tworzyć podwaliny

¹ L. Cierpiałkowska, H. Nowicka-Gawęcka (1992). Wybrane zagadnienia analizy transakcyjnej. W: B. Waligóra (red.), *Elementy psychologii klinicznej*, t. II. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

² Źródło: <http://sliwerski-pedagog.blogspot.com/2017/05/e-konferencja-na-temat-edukacja-analiza.html>. Pobrane 28 maja 2017.

swoistego coachingu. Artykuł udostępnia założenia tej praktycznie nieznannej dotąd polskiemu czytelnikowi koncepcji. Piszę o tym dlatego, iż w moim przekonaniu wspomniany model ma duże znaczenie dla całej edukacyjnej analizy transakcyjnej.

Warto mieć świadomość, że niezaprzeczalnym walorem analizy transakcyjnej była zawsze prostota, klarowność i jasność w prezentowaniu istotnych treści dotyczących relacji międzyludzkich. Powstała – jak można było przeczytać w niektórych opracowaniach – w wyniku genialnej intuicji samego Erica Berne'a. Jej przystępność i zrozumiałość dla szerokiego kręgu odbiorców rodziła czasem krytyczne opinie w środowisku akademickim, zarzucające koncepcji nienaukowość. Przez lata jednak zakres nagromadzonej wiedzy, jak i podejmowanych badań znacząco się poszerzył. Można nawet powiedzieć, że mamy pewien renesans zainteresowania AT. Tak charakterystyczne dla koncepcji modele transakcyjne, w tym również podstawowy model struktury ego, uległy wielu modyfikacjom i przekształceniom. Zresztą i Berne nie był temu przeciwny, zakładając dalszy rozwój swoich pomysłów. W poglądach np. Giles'a Barrowa³, czy też Claude'a Steinera⁴, model R-D-Dz jest niczym innym, jak rodzajem przenośni, która dzięki swojej dwuznaczności zmienia się i w skutek tego zyskuje na wartości. Stąd też należy odnosić się do niego jak do każdej metafory. Takie przekształcenie owego schematu, będącego swoistym znakiem firmowym całej analizy transakcyjnej, znajdujemy we wspomnianej idei płynnej funkcjonalności Susannah Temple. Ważna to koncepcja, której ukazanie można traktować jako moment przełomowy w rozwoju EAT. Dlatego też zwracamy na nią szczególną uwagę. Nie znaczy to jednak, że dokonujący się postęp nie rodzi różnego rodzaju pytań i wątpliwości – zawarto je na końcu artykułu poświęconego tej problematyce. Wśród nich refleksję na temat dalszych losów AT. Czy aby nadmiar nowych pomysłów, modeli i kolejnych rozwiązań – nie zawsze wystarczająco zweryfikowanych empirycznie – nie przyczyni się do utraty czytelności pierwotnego projektu i samych intencji twórcy analizy transakcyjnej? Takie wątpliwości rodzą się wraz z próbą ogarnięcia szerokiego zakresu tematyki publikacji poświęconych różnym transakcyjnym aspektom życia.

Prezentowany numer zawiera właśnie bogate spektrum tematyki wiążącej się nie tylko z samą analizą transakcyjną skupioną na jej edukacyjnych aspektach, ale również wykraczającej poza psychopedagogikę. Biorąc pod uwagę fakt, że jak do tej pory jest to jedyne czasopismo naukowe poświęcone AT w Polsce, chcemy możliwie jak najszerszej udostępniać je transakcjonalistom wykraczającym poza ramy edukacyjne, a nawet tym, którzy zainteresowani EAT szukają

³ G. Barrow (2007). Wonderful World, Beautiful People: Reframing transactional analysis as positive psychology. *Transactional Analysis Journal*, 3(37), 206–209. <https://doi.org/10.1177/036215370703700304>.

⁴ C. Steiner (2003). The development of transactional analysis theory and practice; A brief history. *EATA Newsletter*, 76, 9–14.

dopiero do niej własnej drogi. Stąd też wcześniej istniejącą rubrykę *Na pograniczu dziedzin*, gdzie odnajdujemy szereg ciekawych artykułów, które być może da się w przyszłości odczytywać również poprzez paradygmat transakcyjny, rozbudowujemy o część, w której analiza transakcyjna ujawnia swoją wartość także na innych polach.

Czynię odstępstwo od dotychczasowej praktyki przeglądu i rekomendowania (poza wspomnianymi na wstępie tekstami) poszczególnych artykułów z tego tylko powodu, iż mam przeświadczenie, że musiałbym z akceptacją i podziwem sięgnąć do każdego z nich. Wszystkie bowiem w mojej ocenie prezentują wysoki poziom zarówno merytoryczny, jak i metodyczny. Natomiast tradycyjnie już ich ocenę pozostawiam samym czytelnikom i przyszłym autorom, na których obecność na tych łamach wciąż z niecierpliwością czekamy.

Jarosław Jagieła
Redaktor Naczelny